

Zagadkowa płaskorzeźba w Łądku-Zdroju

21 sierpnia 2020

Z tym dziełem sztuki powiązana jest historia pewnej wizji maryjnej.



Wśród wielu bogato dekorowanych barokowych budynków otaczających rynek miejski wyróżnia się kamienica nr 1. Jest to osiemnastowieczny dom rodzinny Michała Kłahra Starszego – wybitnego rzeźbiarza. Dziełem tego artysty jest płaskorzeźba zdobiąca ścianę frontową tej kamienicy. Umieszczona została ona nad portalem wejściowym. Przedstawia ona Matkę Boską z Dzieciątkiem. Maryję ukazano z koroną na głowie, w długiej szacie, z berłem w prawej ręce, a w lewej trzymającą Dzieciątko Jezus, które również posiada koronę, długie szaty, a w ręce trzyma jabłko. Dolna część tej płaskorzeźby zdobią główki aniołków. Z tym dziełem wiąże się pewna zagadka, dotyczy ona pochodzenia wizerunku i jego znaczenia, a z tym łączy się jedna z najważniejszych i najpiękniejszych historii Ziemi Kłodzkiej.

Łądecka płaskorzeźba Matki Boskiej z Dzieciątkiem od wielu lat wzbudza ciekawość. Po 1945 roku uważano, że jest to jakoby

wizerunek Matki Boskiej Kodeńskiej, ale ten pogląd jest zupełnie bezpodstawny. Zapewne zainspirowany został ideologią szukania na siłę polskich korzeni nawet tam, gdzie to jest niezgodne z historią. Taki był trend polityczny poprzedniego systemu, skutkiem tego powstawały przeróżne teorie historyczne, często absurdalne. Istniał też pewien pogląd mówiący, że owa płaskorzeźba naśladuje cudami słynący wizerunek Matki Boskiej z Dzieciątkiem z Mariazell w Austrii – sanktuarium, do którego pielgrzymowali dawni mieszkańcy Hrabstwa Kłodzkiego za panowania Habsburgów. Cudami słynący wizerunek z Mariazell był znany mieszkańcom regionu, dowodzi tego ufundowanie w 1749 roku w Roztokach pomnika maryjnego w postaci kolumny z tym wizerunkiem z Mariazell (Roztoki leżą w okolicy Góry Iglicznej).

Również w pobliskim sanktuarium Maria Śnieżna na Górze Iglicznej znajduje się kopia wizerunku z Mariazell. Między figurką z Mariazell a płaskorzeźbą lądecką istnieje złudne podobieństwo, jeżeli porównamy te rzeźby jako wizerunki w ozdobnych szatach, ale mimo to istnieje zasadnicza różnica. Otóż figurka z Mariazell ma Dzieciątko po prawej stronie, a lądecka po lewej. Być może owo złudzenie wpłynęło na ukształtowanie się opinii i wiedzy na temat lądeckiej płaskorzeźby.

Matka Boska z Dzieciątkiem z Łądka-Zdroju jest dziełem, które ściśle powiązane zostało z jedną z najciekawszych historii regionu, z wydarzeniem, które dziś na nowo się wspomina, a które przez ostatnie lata było celowo ukrywane, ze względu na religijny charakter oraz brak związków z polską historią (dopiero po 1989 roku odważnie o tym mówiono, ale nie wyłącznie z powodów religijnych, lecz głównie historycznych). Kluczem do zrozumienia i poznania sekretu, który kryje lądecka płaskorzeźba, jest pewna grafika z dzieła kłodzkiego jezuitę Johannes Millera Historia „Beatissimae Virginis Glacensis”, wydanego w 1690 roku. Grafika ta przedstawia identyczny z lądecką płaskorzeźbą wizerunek Matki Boskiej z Dzieciątkiem z

kościółu jezuitów w Kłodzku. W dolnej części tej grafiki jest napis: „U.L.F. Gnadenbild zu Glatz” (łaskami słynący wizerunek NMP z Kłodzka).

Porównując te dwa wizerunki, dochodzimy do wniosku, że są one identyczne pod względem formy, pochodzenia i znaczenia. Kłodzka Matka Boska z Dzieciątkiem to najszlachetniejsza rzeźba na Ziemi Kłodzkiej w czasach nowożytnych. Michał Klahr – twórca łądeckiej płaskorzeźby kształcił się u jezuitów w Kłodzku, był ich wychowankiem. Siłą rzeczy poznał przesłanie i dzieje cudami słynącego wizerunku z kłodzkiego kościoła. Istniał jednakże inny powód umieszczenia tej płaskorzeźby, a mianowicie silny i powszechny w Hrabstwie Kłodzkim kult kłodzkiej Madonny. Towarzyszyła temu sława i rozgłos nadany przez jezuitów, którzy chcieli uczynić ze swojego kościoła w Kłodzku sanktuarium maryjne i to im się udało. Dziś mało kto wie, że najważniejszym centrum kultu religijnego na Ziemi Kłodzkiej był w czasach nowożytnych kościół pw. Wniebowzięcia NMP w Kłodzku. Jest to sięgająca średniowiecza świątynia, która w czasach nowożytnych uzyskała nową barokową szatę naniesioną na dawną gotycką architekturę. Prawie cały barokowy wystrój tego kościoła jest poświęcony jednej idei i jednej historii: kultowi maryjnemu wywodzącemu się z czci oddawanej cudami słynącej gotyckiej figurki oraz osobie arcybiskupa praskiego Arnosza z Pardubic. To właśnie z tą postacią wiąże się upowszechnianie kultu maryjnego na Ziemi Kłodzkiej, z nią powiązana jest osobliwa historia, która wydarzyła się za jego życia i miała doniosłe religijne skutki.

O nim i tej historii napisano we wspomnianym dziele kłodzkiego J. Millera, opartym na wcześniejszym dziele jezuitę Bohuslavo A. Balbino „Vita venerabilis Arnestii”, wydany w 1664 w Pradze. Te jezuickie dzieła opierały się m.in. na średniowiecznych źródłach, a mianowicie na testamentie Arnosza i jego życiorysie z XIV wieku napisanym przez Wilhelma z Lestkova. Również i to z wielkim szacunkiem pisał o tej historii protestancki kronikarz Georgius Aelurius w dziele

„Glaciographia oder Glätzische Chronika”, wydanym w 1625 roku. Z tych dzieł dowiadujemy się o życiu arcybiskupa praskiego Arnoszta z Pardubic (zm. 1364 r.), który w dzieciństwie, jak sam napisał w testamencie, przeżył wizję w kłódzkim kościele (wówczas joannitów, a później jezuitów). Owa wizja przez wiele następnych stuleci inspirowała religijne życie na Ziemi Kłodzkiej, a także w królestwie Czech i była to najgłośniejsza i najbardziej znana, a dziś prawie zapomniana historia (Ziemia Kłodzka należała do 1973 roku do biskupstwa praskiego).

Arnoszt z Pardubic od dzieciństwa związany z Kłodziem, tu pobierał pierwsze nauki i jako syn królewskiego burgrabiego kłodzkiego uczęszczał do przyklasztornej szkoły joannitów. W 1310 roku przeżył wizję w kościele joannitów w Kłodzku (późniejszym jezuitów), która ukształtowała jego życie. Pewnego dnia owego roku podczas śpiewu hymnu Salve Regina, w czasie wieczornego nabożeństwa, przed ołtarzem, na którym znajdowała się rzeźba Matki Boskiej z Dzieciątkiem, Arnoszt zauważył, że ta drewniana rzeźba jakby ożyła. Ku własnemu zdumieniu spostrzegł, że Maryja odwróciła głowę od niego. Zdarzenie to tak bardzo wstrząsnęło młodym Arnosztem, że z pysznego i pewnego siebie młodzieńca stał się pokornym czcicielem Matki Boskiej (oczywiście zostawiamy na boku prawdziwość tej historii jako faktu rzeczywistego, bo sprawy natury religijnej, w tym tzw. cuda są poza empiryczną weryfikacją; w cuda wierzy się, albo nie, podobnie jak we wszystkim w religii).

Arnoszt z Pardubic, wierny swojemu przekonaniu stał się z czasem największą postacią w dziejach czeskiego kościoła. Uzyskał najwyższe godności i tytuły kościelne, a jego zasługi dla czeskiego królestwa i Kościoła były olbrzymie, m.in. na polu nauki, bo był współfundatorem uniwersytetu w Pradze, a także na terenie kościelnych fundacji artystycznych, m.in. jezuicka tradycja przypisywała mu ufundowanie wielu rzeźb Matki Boskiej z Dzieciątkiem. Najważniejszym dziełem było ufundowanie, dziś już nieistniejącego, kościoła i klasztoru

augustianów w Kłodzku. Jego fundacji jest przecież słynny kłodzki gotycki kościół pw. Wniebowzięcia NMP – miejsce opisanej wizji maryjnej. Arnoszt życzył sobie, aby go pochowano w kłodzkim kościele joannitów dokładnie w tym samym miejscu, gdzie w 1310 roku przeżył wizję. Tak też się stało, a nawet dla upamiętnienia jego osoby ufundowano gotycki nagrobek, a w kilkaset lat później inny pomnik. Nawet część wystroju tego kościoła, w tym obrazy olejne ołtarza głównego poświęcone zostały pamięci jego osoby i wizji maryjnej.

W końcu XVII wieku kłodzcy jezuici wystawili gotycką figurkę Matki Boskiej z Dzieciątkiem na ołtarzu głównym swojego kościoła. Miała to być, według nich figurka, przed którą Arnoszt przeżył wizję. Dziś pewne jest, że to nie jest ta rzeźba z czasów owej wizji Arnoszta, bo jej cechy stylistyczne wskazują na późniejsze czasy. Jezuici z Kłodzka się pomylili lub celowo wprowadzili w błąd wiernych.

W dawnych czasach istniał zwyczaj ubierania w szaty cudami słynących figurek, zatem okryto ową rzeźbę ozdobną szatą. W ten sposób nadano jej szczególny wygląd i charakter. O tym, jak wyglądały szaty, dowiadujemy się ze źródeł ikonograficznych tamtego czasu. W jednym jest wspomniana wcześniej grafika z dzieła jezuita J. Millera, a drugim pochodzący z końca XVII wieku rysunek Christophorusa Tauscha, autora projektu ołtarza głównego jezuickiego kościoła w Kłodzku. Trzecim źródłem jest olejny obraz z końca XVII wieku w tymże ołtarzu przedstawiający modlącego się arcybiskupa Arnoszta z Pardubic przed kłodzką rzeźbą.

To właśnie te źródła ikonograficzne pozwalają na zidentyfikowanie łądeckiej płaskorzeźby Michała Klahra jako przedstawienie słynnej kłodzkiej Matki Boskiej z Dzieciątkiem, figurki, przed którą Arnoszt miał przeżyć wizję, a która była kiedyś głównym przedmiotem czci w naszym regionie (jednakże ta rzeźba, jak wspomniano wyżej, pochodzi z późniejszych czasów, ale wtedy nikt o tym nie wiedział).

Autorstwo tekstu i zdjęcia: [Marek Sikorski](#)

Na podstawie książki pt. „Łądek -Zdrój. Zabytki i historia”

Źródło: WolneMedia.net